Nr. 70 Kraków, środa 27 marca 1918. Rocznik XXVII.

3 K miesięcznie z odsyłką.
W Niemczech miesięcznie 2 m. 50 f.; za granicą 4 fr
Cena numeru pojedynczego 12h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 596.
Telefon Administracyi Nr. 210.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: ul. Grodzka L. 13, II. p.
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem pierwszy raz 40 h następny 30 h; w nadesłanem 1 K.

Znaczne sukcesy niemieckie na Zachodzie.

Zdobycie Peronne, Bapaume, Chauny; przejście przez Sommę. — Bombardowanie Paryża. — 45.000 jeńców, 400 armat.

Pierwszy dzień wiosny przyniósł na zachodzie wielki sukces taktyczny niemieckiego militaryzmu. Długo oczekiwana ofenzywa rozpoczęła się wreszcie, wbrew wszelkim domysłom

szalonem uderzeniem niemieckiem,

rozciągającem się na całą przestrzeń angielskiego frontu od Scarpe aż do Oise, a właściwie od Croiselles aż do La Fere.

Na całym tym odcinku wojska niemieckie wdarły się, już pierwszego dnia walki, do przedniej linii bojowej angielskiej i

opanowały odcinek terenu, który w roku zeszłym bez walki opuściły.

Według opisów wojennych sprawozdawców niemieckich,

pierwszy dzień walki

miał następujący przebieg:

Już o g. 2 w nocy rozpoczął się gwałtowny ogień niemieckiej i austryackiej artyleryi, przybierając wciąż na sile — tak, że po dwóch godzinach grały już wszystkie baterye, ogień zaś przybrał **charakter jednego, wielkiego huku na przestrzeni** około 80 km. Równocześnie zaczęły swą działalność ciężkie miotacze min i granatów, zasypując pozycye przeciwnika gradem bomb i granatów. **Cała okolica na południowy wschód od Arras aż do ujścia Serre do Oise pod La Fere była zakryta jednym obłokiem dymu i duszących gazów.** Następującej artyleryi niemieckiej odpowiadały z równą siłą baterye angielskie, powiększając wrażenie piekła tego dnia.

O g. 9-tej minut 40 rano rozpoczął się, według planu, atak niemieckiej piechoty. Kolumny szturmowe, zasypawszy, zniszczone ogniem artyleryi, okopy angielskie gradem granatów ręcznych, wspierane ogniem miotaczy ognia i minierek, pomimo wprost bohaterskich wysiłków dzielnych obrońców, **posuwały się ustawicznie naprzód.**

Postępujące za niemi fale piechoty zajmowały zdobyte odcinki, natychmiast przez niemieckich saperów umacniane.

Do wieczora wojska atakujące **znalazły się w posiadaniu przedniej linii obronnej angielskiej i to na całej rozciągłości atakowanego odcinka.**

Na północ od La Fere przeszli Niemcy przez Oise, a na zachód od St. Quentin weszli w posiadanie znacznego odcinka terenu.

Jak podają angielskie komunikaty, sukces ten osiągnięto przy ogromnych stratach atakujących. Wojska angielskie broniły zacięcie, z bohaterskiem poświęceniem, każdej piędzi ziemi, każdego metra rowu. Pomimo gęstej mgły i niszczącego działania niemieckiej artyleryi, odwrót Anglików na drugą pozycyę obronną odbył się w zupełnym porządku.

Atak niemiecki był

niezaprzeczalnie imponującem przedsięwzięciem.

Szerokość frontu, na jakiej został wykonanym, jest **nieznanem dotychczas w sztuce wojskowej zjawiskiem.** (Dotychczasowe uderzenia angielskie i francuskie rozciągały się najwyżej na 30—35 km. szerokości).

Jeśli weźmiemy pod uwagę głębokie rezerwy atakujących wojsk, jeśli uwzględnimy to szalone nagromadzenie niemieckiej artyleryi, nie możemy się dziwić wcale dokonanemu przełamaniu angielskiego frontu już w pierwszym dniu walki, który przyniósł Niemcom w łupie 16.000 jeńców i 200 dział.

Następną noc i następny drugi dzień

wyzyskali Niemcy w kierunku rozszerzenia wywalczonego zwycięstwa. I znów przy pomocy huraganowego ognia artyleryi, minierek i miotaczy granatów, posuwały się naprzód niemieckie kolumny szturmowe i fale piechoty. Gęsta mgła utrudniała wprawdzie operacye, uniemożliwiała jednak działalność angielskiej artyleryi przeciw zbliżającym się kolumnom wroga, które wskutek tego z łatwością zdołały dotrzeć do nowych pozycyi angielskich. **Nie można tu było jednak przełamać zaciętego oporu walecznych obrońców.**

Wtedy poparto atak niemieckiej piechoty atakiem gazowym,

który zmusił Anglików do częściowego opuszczenia zagrożonych tym atakiem pozycyi. Akcya niemieckich miotaczy ognia, oraz ogień zaporowy austryackich i niemieckich bateryi dokonał dzieła zniszczenia angielskiej załogi.

Na całej linii bojowej rozpoczął się koło południa

odwrót trzeciej i piątej armii angielskiej

na trzecią linię obronną, **już ostrzeliwaną przez dalekonośną artyleryę niemiecką.**

Z dotychczasowych komunikatów niemieckich i koalicyjnych można sobie odtworzyć łatwo obraz niemieckich sukcesów drugiego dnia walki.

Cały angielski front, na rozciągłości około 70 km., między Arras—Cambrai—St. Quentin został przez Niemców przełamany. W północnej części zaatakowanego odcinka, pomiędzy Croisilles a Moeuose, wdarły się wojska niemieckie, grupy wojsk księcia Ruprechta, aż do drugiej linii angielskiej. Kontrataki Anglików nie udały się, pomimo wprost niezwykłego męstwa.

Podobnie w środkowym odcinku, na północ i północny zachód od St. Quentin, wzięli Niemcy szturmem obie przednie linie obronne angielskie, stłumiwszy wszelkie kontrataki.

Jak już wyżej wspomnieliśmy, Anglicy zmuszeni byli pod działaniem tych wypadków **zwinąć resztę swych stanowisk obronnych na południowy zachód od Cambrai**

i cofnąć się do trzeciej linii obronnej,

unikając w ten sposób niechybnego obejścia i zniszczenia całej załogi tego odcinka.

Południową część przełamanego frontu atakowały wojska niemieckie Kronprinza, przełamując front angielski między Oignon a Somme. Prócz tego, w ciągu dnia, oddziały niemieckie, prąc całą siłą naprzód, przeszły kanał Crozot i wywalczyły sobie przejście przez Oise, na zachód od La Fere.

Postępujące za przedniemi falami szturmowemi piechoty rezerwowe dywizye niemieckie weszły po krótkiej walce w posiadanie **stałych fortyfikacyi angielskich na wzgórzach na północny zachód od La Fere.**

Tak się przedstawia zdobycz niemiecka drugiego dnia walki. Prócz znacznego posunięcia się naprzód, zajęcia całego pasa terenu, opuszczonego w zeszłym roku, wywalczyli Niemcy

przejście przez Escaut, zapanowali nad defilee miedzy Oignon a Sommą, sforsowali kanał Crozot i weszli w posiadanie ufortyfikowanych wzgórz pod La Fere;

nadto oba pierwsz dnie walki przyniosły **25.000 jeńców angielskich, około 400 armat i 300 karabinów maszynowych.**

Trzeci dzień

wielkich zapasów przyniósł Niemcom dalsze sukcesy. Anglicy, wstrząśnięci ogromem niemieckiego natarcia, rozpoczęli odwrót na dalsze pozycye obronne. Angielska akcya obronna przemieniła się w odwrót, według niemieckich komunikatów paniczny, bezładny i zrezygnowany, według angielskich planowy, spokojny i w porządku.

Według biura Wolffa, walki tego dnia miały charakter walk pościgowych.

Anglicy kryli swój odwrót z całem poświęceniem; piechota i artylerya angielska walczyły tu między sobą o palmę pierwszeństwa. Baterye angielskie strzelały z paruset metrów odległości na niemieckie fale szturmowe, a wyczerpawszy cały zapas amunicyi próbowały z bliska zawrócić i odjeżdżać. W ogniu niemieckiej artyleryi i karabinów maszynowych legło mnóstwo tych bateryi, inne zdobyto z całym zaprzęgiem. Tem się tłumaczy wielka ilość zdobytych dział.

Tak samo z poświęceniem walczyły angielskie tanki;

i te zniszczono ogniem artyleryi i miotaczy min. Oddziały piechoty angielskiej, kryjące odwrót, do ostatniej chwili trwały na swych pozycyach, drogo sprzedając każdy metr ziemi. — **Sztaby angielskie dopiero w ostatniej minucie wyjeżdżały z Peronne, kierując olbrzymim odwrotem.**

W ostatniej chwili pchnięto do walki oddziały wojsk francuskich i amerykańskich, ściągnięte z innych odcinków frontu. — Lecz i te nie zdołały pomódz; nim weszły w wir walki, piechota niemiecka już była daleko na ich skrzydłach i tyłach. Odwrót, pomimo toczących się walk, odbył się **sprawnie i szybko.** — Około południa wojska niemieckie **dotarły do Somme,** na południe od Peronne. Równocześnie parły ku Somme i na północ od niej inne oddziały.

Tu podjęli Anglicy kontratak, który rozprysł się pod naciskiem niemieckim. Rozpoczął się więc odwrót Anglików. Cofającym się kolumnom towarzyszyły **niemieckie eskadry lotnicze,** obrzucając je bombami i ostrzeliwując z karabinów maszynowych.

Angielscy lotnicy nie brali udziału w walce tego dnia.

Sytuacya wieczorna, w sobotę, dnia 23 b. m. przedstawiała się następująco:

W północnej części odcinka, wojska niemieckie zajmowały wieczorem linię Bapaume—Le Transloy — Combles — Maurepas — Peronne, gotowe do dalszego ataku na Albert i na Amiens, koncentracyjny punk. wojsk angielskich. W południowej części odcinka wdarli się Niemcy 10 km. na zachód od La Ferre, wzięli szturmem Chauny i prąc naprzód na Noyon, gotowali się do odcięcia armii angielskiej od jej połączeń z armią francuską.

Atak niemiecki, bowiem uderzył w to miejsce koalicyjnego frontu, w którem front angielski generała Haig, graniczy z francuskim frontem generała Petaine. Niemieckie przełamanie wbiło się klinem między obie armie, a dywersya wojsk niemieckich na Ham daje nam pojęcie o tem, co Hindenburg zamierza.

Straszliwy ten plan polega na całkowitem odcięciu Anglików od ich sprzymierzeńców, na odsłonięciu w ten sposób, północnego skrzydła armii francuskiej

tak, jakby Niemcy dążyli do zamiany wojny na zachodzie na śmiertelnąwalkę przeciw

samym Anglikom,

których za wszelką cenę, bez względu na Pyrrusowe straty, chcą zniszczyć i zgnębić! Lecz o tem później...

Dzień czwarty.

Piękny dzień wiosenny znów zabrzmiał hukiem dział, uśmiechnięte słońce skryło się w obłokach duszącego dymu i gazów — rozpoczął się następny okres walki. Nurty Sommy spłynęły krwią. Cel niemieckiego ataku przybrał coraz wyraźniejsze zarysy.

Niemcy parli na Amiens.

Komunikat niemiecki mówi o tych walkach szeroko i dokładnie. Anglików pobito pod Bapaume, odrzucono ich na zachód od Ytres i Sailly. Tam wprowadzono do walki świeże dywizye angielskie i francuskie. Szalony napór teutoński próbowano powstrzymać iście bohaterskiemi wysiłkami. Rzu

cono do boju brygady kawaleryi. Napróżno. Niemieckie wojska szły niepowstrzymaną falą naprzód. Ich artylerya, w ciągłym ruchu, zmieniając pozycye i cele, oraz lotnicy obrzucający w dalszym ciągu cofające się kolumny bombami, towarzyszyli im w pochodzie naprzód, siejąc śmierć i zniszczenie.

Weszły też do boju

niemieckie tanki,

odznaczające się, według doniesień biura Wolffa, chyżością i sprawnością.

Ustawicznie rzucali Anglicy nowe siły. świeże dywizye, na szalę wypadków. Ich wojska jak sami Niemcy donoszą — dokazywały cudów bohaterstwa i odwagi powstrzymując niemiecki napór na drogach na zachód od Cambrai, Peronne i Bapaume. Walczono do późnej nocy. **Bapaume wpadło wreszcie w ręce Niemców.**

Dalej na południe rozgrywały się zacięte walki o wzgórza na zachód od Combles, gdzie Anglicy rzucili do kontrataku silne kolumny kawaleryi. — I tu Niemcy pozostali zwycięzcami na polu bitwy.

Równocześnie Kronprinz niemiecki atakował odcinek południowy frontu. Jego wojska, po ciężkich zmaganiach się z wrogiem pod Ham, **weszły wreszcie w posiadanie wzgórz na zachód od Somme,** biorąc wieczorem szturmem Resle i odrzucając wojska angielskie, oraz spieszące na pomoc dywizye francuskie i amerykańskie **poza lasy na zachód La Neuville—Villequier—Amont. Późnym wieczorem ustaliły się wojska Kronprinza w zdobytem Guiscard i Chauny.**

Tak się przedstawia rezultat niemieckiego ataku na Zachodzie.

Wojska cesarskie w przeciągu trzech dni

wzięły 45.000 jeńców i 600 dział,

niezliczoną ilość materyału wojennego,

posunęły się w niektórych miejscach o 45 km. naprzód,

oraz zajęły

przeszło 2000 km. kw. terenu

straconego niegdyś po bitwie nad Sommą. Według komunikatów angielskich

zysk ten nie może mieć większej wartości ani terytoryalnych ani taktycznych.

Zobaczymy, czy geniusz Hindenburga potrafi przemienić ten wspaniały sukces taktyczny niemieckiego oręża, na wielki sukces strategiczny, któryby mógł zadecydować o losach wojny i pokoju.

A sukces taki polegałby dopiero na wyrzuceniu Anglików z terytoryum Francyi, po poprzedniem zniszczeniu ich armii w Flandryi, po zajęciu Dunkierki i Calais.

Zdaje się, że takie są zamiary niemieckiego kierownictwa wojskowego. **Tak mówią jego czyny i kierunek i sposób przełamania na zachodzie.**

Ostrzeliwanie Paryża przez niemiecką artyleryę.

W biuletynie wieczornym niem. gener. sztabu z 24 b. m. czytamy:

„Dalekonośnymi działami ostrzeliwaliśmy twierdzę Paryż."

Równocześnie agencya Havasa donosi:

„Urzędowo: **Nieprzyjaciel ostrzeliwał Paryż od godz. 8 rano, co 15 minut, z dalekonośnego działa. 240 mm. pociski padały na miasto i okolicę. Około 10 osób było zabitych, 15 rannych. Poczyniono zarządzenia, celem unieszkodliwienia tego działa."**

„Według ostatnich wiadomości, działo, które ostrzeliwało Paryż,

było ustawione 12 km. poza frontem francuskim; strzelało z odległości 120 km.

Jak wiadomo, portee (dalekonośność) znanych dotychczas dalekostrzelnych dział okrętowych i nadbrzeżnych nie przenosiło 36 km. Niemieckie działa ostrzeliwały zaś stolicę Francyi z odległości 120 km. Jestto przestrzeń olbrzymia. (Dla porównania — Kraków—Dębica, lub Drezno—Praga).

Według najnowszych doniesień agencyi Havasa z 25 b. m., Paryż jest w dalszym ciągu ostrzeliwany z dalekonośnych dział niemieckich. Wojskowe koła francuskie stwierdzają, że Paryż ostrzeliwują **dwa działa** jednolitego kalibru.

Z początku sądzono, że ma się do czynienia **z atakiem lotniczym** na stolicę. Skoro jednak lotnicy francuscy, wyleciawszy w powietrze, nie odnaleźli swych niemieckich towarzyszy, rozeszła się odrazu wieść, że miasto ostrzeliwa niemiecka artylerya. Wieczorem nadszedł urzędowy komunikat dowództwa francuskiego, **że działo ostrzeliwujące Paryż, stoi w lesie Chauny, w odległości 110 kilometrów.**

Niemiecka ręka na Litwie. Z Tarybą litewską dobito targu.

Przemówienie przewodniczącego Taryby. — Nienawiść klerykałów litewskich do Polski. — Pogróżki pod adresem Rzymu. — Szczyt statystycznego fałszerstwa co do Wilna. — Efekt z ukraińskim przybyszem.

Prasa niemiecka, rozumie się, ucieszoną jest, że jeszcze jedno państwo „kresowe" — Litwa zdecydowała się — coprawda przez instytucyę specyficznie dobraną i po wewnętrznych walkach nawet w jej łonie, które ją były zdekompletowały — prosić Niemcy o uznanie niepodległości — wzamian za ścisłe węzły gospodarczo-militarne z Rzeszą niemiecką.

Charakterystycznem jest, że cały ten pakt przed stawiają z powagą nawet takie pisma, które zdają sobie sprawę, iż t. z. Taryba, czyli krajowa Rada litewska, reprezentuje tylko szowinistyczno-klerykalny prąd śród — etnograficznych Litwinów.

„Berliner Tageblatt" np. wtrąca taką uwagę: „Pozostaje otwartą kwestya przyszłej formy rządów (na Litwie); przyjąć należy jednakże, że dla obu stron pożądaną jest na czele monarchia. O ile dotąd jest wiadomem, na pierwszym miejscu brany jest pod uwagę panujący z południowo-niemieckiego domu. Myśli się przytem o księciu von Urach.

Litwa odrzuciłaby tedy unię, chociażby tylko personalną, czy to z Polską, czy z Kurlandyą. Że Litwinom będzie się na tem polu możliwie szło na rękę — można to przewidywać. Pozostaje jednak do zważenia, czy takie rozwiązanie sprzyja trwałemu rozwojowi kraju w ścisłem porozumieniu z państwem niemieckiem.

Co do tego trzeba będzie wyczekać dalszego wyjaśnienia. Narazie wydaje się, jakoby **Kościół katolicki, a nadewszystko biskup kowieński** (Karewicz, o którego nominacyę wystarał się był w Rzymie carat — z racyi jego nieprzyjaznego stosunku wobec Polaków — (red. „Nap.") **wpłynął na sprawy w tym pożądanym kierunku.**

Ale — dodaje ostrożnie oraz dla zachowania pozy demokratycznej „Berl. Tagebl." — na wszelki sposób trzeba dopominać się, ażeby deputacya litewskiej rady krajowej, której **legitymacya — z punktu widzenia woli narodu stoi na kruchych nogach** (auf schwachen Füssen steht) nie stwarzała stanu definitywnego, zanim obiecane litewskie przedstawicielstwo ludowe na szerokiej podstawie odda swoje votum".

Interesy polskie na Litwie załatwia „Berlin. Tageblatt" w zdaniu: „Z drugiej strony należy się liczyć z tem, że Polakom da się **pewne małe litewskie pasy kraju** (einige kleine litauische Landstriche), które wykazują ludność czysto-polską. Linii Białystok-Wilno-Grodno, do której pretendują Polacy, nie chcą Litwini na żaden sposób przyznać".

Brzmi to tak, jakgdyby tylko opór Litwinów, a nie taktyka niemiecka tu decydowała.

Bardzo charakterystyczny opis przyjęcia deputacyi litewskiej i przemówienia jej kierownika, Smetony, przynosi „Vossische Zeitung". Po wizycie u kanclerza zebrali się deputaci na śniadaniu w hotelu Kaiserhof.

Ze strony niemieckiej byli obecni: przedstawiciel „Ober-Ost" gen. von Falkenhausen — ministerstwa wojny hr. von Büdingen, minist. spr. zagr., dyrektor ministeryalny Deutelmoser, hr. Matuschka — zastępca komisarza do spraw nadbałtyckich i litewskich Keyserlingka i t. d.

Pierwszy toast wniósł gen. Falkenhausen na intencyę coraz ściślejszej przyjaźni oraz na pomyślność nowochrzczeńca — mianowicie nowej państwowości litewskiej. Deputaci litewscy wyjaśniali, że większość Taryby skłania się ku monarchii konstytucyjnej, co jednak w ostatecznej decyzyi należeć będzie do konstytuanty; lękają się republiki ze względu na niedojrzałość ludu oraz „odstraszający przykład bolszewików".

Unię personalną — wyjaśniał Smetona — odrzucają Litwini zasadniczo ze względu na złe doświadczenia, poczynione zarówno z Polską (z którą unia wybawiła Litwę od podboju przez Krzyżaków i wynarodowienia — red. „Nap."), jak i z Rosyą (zabór nazwany unią personalną!? red. „Nap.").

Charakterystyczne jest dalej, co ten przewodniczący klerykalnej Taryby powiedział w sprawie Rzymu.

Litwini — wyjaśniał — nie dążą do kościoła narodowego, chcą pozostać na łonie kościoła rzymsko-katolickiego **„jeżeli Rzym przestanie nas (Litwinów) przemocą pchać w ramiona Polaków".** W przeciwnym razie przy wszelkim zniewalaniu do spójni z Polską można spodziewać się ruchu: **„Precz z Rzymem".**

Prócz tego żądamy — mówił Smetona — **rzymsko-katolickiego prymasa,** tak, jak go posiadają Węgrzy".

Jest to — o ile chodzi o Rzym — groźba i fanfaronada bezprzedmiotowa, ponieważ Rzym zgoła z interesami polskimi nie utożsamia się: dowód choćby na Karewiczu; jest to raczej wyraz pewnej nieufności pod adresem biskupa wileńskiego Rooppa i chęć wprowadzenia na przyszłość do Wilna biskupa w duchu karewiczowskim.

Przechodząc do **Wilna, które zostało przyznane Litwinom,** Smetona o tem mieście, mającem — pomijamy już wszelkie tak chlubne historyczne i kulturalne wspomnienia — fizyognomię tak dalece polską, jak mało które miasto — tak że to trwożyło nawet niektórych publicystów Niemców, czy napieranie się przez Litwinów posiadania Wilna nie będzie dla nich zachłannością niekorzystną — popisał się taką statystyką, że w Wilnie jest 3 do 4 tysięcy Polaków tylko (!), że jest 33 tysiące (!) po litewsku mówiących Litwinów, 35 tysięcy spolszczonych lub zbiałoruszczonych Litwinów, których rodzice jeszcze mówili po litewsku i 70 tysięcy żydów, którzy koniec końców przyłączą się do tej strony, która będzie miała władzę w rękach.

Po tym popisie statystycznym, który kłamliwością swoją wkracza w sferę baśni z tysiąca i jednej nocy, o jakiejś wprost chorobliwej nienawiści do polskości świadczą i dalsze wywody owego p. Smetony.

Zadeklarował on przyjaźń dla Ukraińców i z tego powodu sprzeciwił się, aby powstał jakiś klin polski pomiędzy nowymi przyjaciółmi. Tak samo opowiedział się za przyjaźnią z Białorusinami.

Przy okazyi **mówienia** o Ukraińcach zdarzyła się i scena tak wyreżyserowana, że... „przypadkowo" na salę wszedł jakiś Ukrainiec, który potwierdził ze swej strony sentymenty przyjazne dla Litwinów.

Charakterystycznem jest też, że p. Smetona, który wraz z Radą litewską był w zgodzie z Niemcami **na punkcie pokrajania Litwy, gdyż przy Litwie niepodzielnej etnograficzni Litwini stworzyliby słabą mniejszość** — odpierał „uroszczenia" polskie do Zabuża, dowodząc, że grodzieńskie czy inne jeszcze litewskie terytorya nie mogą być przyznane Polakom, gdyż wchodziły za czasów unii polsko-litewskiej w skład w. ks. litewskiego, które rozbijać dopomagali teraz Litwini, nie czując się zgoła jego spadkobiercami, a tylko mając w tych warunkach dorobkiewiczowski apetyt na Wilno.

Tymczasem Polacy litewscy na **pierwszym planie stawiali integralność Litwy** z ewentualnością wznowienia unii z Polską na podstawie demokratycznej zgody ludności, a w drugiej linii dopiero, o ileby integralność Litwy została mimo to rozbita, żądali, aby terytorya z ludnością polską i garnącą się do polskości katolicko-białoruską przyłączone zostały do Polski.

Z ostatniej chwili.

Traktat pokojowy z Rumunią ostatecznie ułożony.

Najważniejsze postanowienia traktatu pokojowego polityczne, terytoryalne i wojskowe z Rumunią, zostały ostatecznie ułożone dziś o godzinie 4 rano. Również ułożono ostatecznie układ dodatkowy prawno-polityczny i zasady umowy w kwestyi naftowej. Inne kwestye gospodarcze są dalej omawiane na posiedzeniach komisyi. Stosownie do umowy z delegatami rumuńskimi cały układ traktatowy po ustaleniu go będzie równocześnie podpisany i ogłoszony.

Ameryka a pokój na wschodzie. — Niemieckie żądania.

Z powodu podanego przez petersburską agencyę telegraficzną oświadczenia ambasadora amerykańskiego o jego stanowisku względem ratyfikacyi niemiecko-rosyjskiego pokoju, rząd niemiecki wysłał następujący telegram iskrowy do rządu rosyjskiego: Cesarski rząd niemiecki oddaje się nadziei, że rząd rosyjski w myśl układu zawartego z mocarstwami centralnemi da **właściwą odpowiedź na to oświadczenie, które jest otwartem wezwaniem do podjęcia z powrotem wojny przeciw Niemcom.**

KRONIKA.

Z Warszawy. We wszystkich pawilonach politechniki wywieszono następujące zawiadomienie rektora Zawadzkiego: „Władze okupacyjne zakomunikowały mi w drodze urzędowej, jakoby pewne jednostki z pośród pp. studentów starały się za pomocą proklamacyi szerzyć nielegalną agitacyę wśród żołnierzy, oraz chorych szpitala wojskowego. Władze okupacyjne przestrzegają, że wszelkie próby tego rodzaju agitacyi nielegalnej nie będą cierpiane i że ich ponowienie pociągnie za sobą niezwłoczne zamknięcie politechniki na czas nieograniczony."

Litwie kanclerz przyznaje „niezawisłość“ z „wiecznym przymierzem“ i „konwencyami“.

Urzędowe oświadczenie kanclerza.

Berlin, 24 marca.

Biuro Wolffa donosi: Deputacya litewskiej Rady krajowej przybyła wczoraj do kanclerza państwa, aby w imieniu litewskiego narodu prosić rząd niemiecki o uznanie samodzielności państwa litewskiego. Deputacya otrzymała od kanclerza następującą odpowiedź:

W imieniu i na rozkaz Jego cesarskiej Mości cesarza, jako prawnego przedstawiciela państwa niemieckiego, oświadczam panom, co następuje:

„Po proklamowaniu przez litewską Radę krajową, jako przez uznaną reprezentacyę litewskiego narodu, w dniu 11 grudnia 1917 r. odrodzenia Litwy jako państwa niezależnego, połączonego z państwem niemieckiem **wiecznem, trwałem przymierzem i konwencyami, głównie natury wojskowej, komunikacyjnej, cłowej i monetarnej** i po uproszeniu przez tę Radę państwa niemieckiego o pomoc i ochronę przy budowie państwa, a dalej po rozwiązaniu wiążących dotychczas Litwę zobowiązań państwowych, Litwa zostaje obecnie na podstawie wspomnianego oświadczenia litewskiej Rady krajowej z dnia 11 grudnia 1917 r. **uznaną przez państwo niemieckie za państwo wolne i niezależne.**

„Państwo niemieckie oświadcza gotowość użyczenia państwu litewskiemu opieki i pomocy przy jego odbudowie i poczyni w porozumieniu z przedstawicielami ludności Litwy wszelkie potrzebne ku temu zarządzenia. Poczynione zostaną także dalsze kroki, celem ustalenia stosunku przymierza do państwa niemieckiego, oraz w sprawie konwencyj, potrzebnych do ukształtowania tego przymierza. Cesarski rząd niemiecki wychodzi przytem z założenia, że konwencye, mające być zawartemi, odpowiadają zarówno interesom państwa niemieckiego, jak i interesom litewskim i **że Litwa weźmie udział w pokryciu ciężarów wojennych Niemiec,** które służą także jej oswobodzeniu. Formalny dokument o uznaniu państwa litewskiego zostanie wysłany do Rady krajowej“.

Los internowanych legionistów.

„Kuryer lwowski“ donosi z Huszt:

Śledztwo przeciwko internowanym zostało już ukończone, obecnie przystępują do wygotowania aktu oskarżenia. Rozprawa sądowa odbędzie się w drugiej połowie kwietnia w sali sądu wojskowego w Huszcie.

Z chwilą zupełnego ukończenia śledztwa rozpoczną się miały **masowe transporty internowanych** w Huszcie i okolicy tych legionistów, przeciwko którym nie udowodniono żadnej winy, a jest takich przeszło cztery tysiące. Już około 1000 wyjechało z obozu w Talaborfalva i część z obozu Saldobosz. Odstawiono ich, jak opowiadają, do okolic Udine, gdzie poddani będą nowemu przeglądowi.

Wobec tego, że w krótkim już czasie transporty odchodzić będą regularnie **do Udine, należy jak najszybciej nadsyłać pieniądze i bieliznę.**

Powstała w Huszt skromna organizacya pomocy dla internowanych. Na czele stanęła p. Juliuszowa Germanowa, skarbnikiem jest pułkownik dr Rogalski, lekarz legionowy. Na jego ręce składać należy wszelką gotówkę.

Lokal tej skromnej organizacyi mieści się przy Reti-utcza 4 w Huszt. Tam należy odtąd skierowywać posyłki i pieniądze.

Z obozu legionistów w Witkowicach.

Dzięki ofiarności jednostek i pewnych stowarzyszeń warunki pobytu legionistów w Witkowicach uległy zmianie na lepsze. Prowianty otrzymano od hr. Borkowskiej, Stowarzyszenia panien rękodzielniczych, od p. Helmanowej, Kinera Władysława i p. Pawlikowskiej, która od grona pań krakowskich przywiozła pewne zapasy środków spożywczych. Bibliotekę obozową zasiliło licznemi i cennemi książkami Stowarzysznie akademickie „Znicz“ w Krakowie i T. S. L. W obozie witkowickim pozostaje **obecnie 260 podoficerów i żołnierzy,** oraz 19 oficerów. Łącznikiem między legionistami, a komendanturą obozu jest chorąży Łucyan Bastgen.

W dniu **19 marca** podpisali oficerowie i żołnierze adres dla Komendanta Piłsudskiego z okazyi jego imienin. Adres wykonał prof. A. Procajłowicz.

Ostatnie dni Odesy.

O ostatnich dniach Odesy **przed zajęciem przez** Niemców otrzymuje „Gazeta Wiecz.“ **nast. informacye** od naocznych świadków:

We wtorek 12 marca pojawiły się pierwsze oddziały niemieckie w okolicach miasta. Obiecana przez bolszewika Murawiewa obrona miasta spełzła na niczem. Bolszewicy rozpierzchli się bez oddania strzału, pozwalając Niemcom wejść do miasta bez przeszkody. Niemiecka delegacya pokojowa zażądała oddania miasta, uprzedzając, że Niemcy okupują miasto jedynie celem przywrócenia porządku, rozbrojenia przestępców i niepewnych elementów, oraz nawiązania handlowych stosunków między Niemcami a Ukrainą. Jednakże bolszewicy przygotowali się do bitwy i odrzucili warunki. Wieczorem zjawiła się delegacya Austro-Węgier, którą natychmiast zaaresztowali marynarze. Z trudnością udało się ją oswobodzić. Widząc, że pokojowe układy nie prowadzą do niczego, wojska austro-węgireskie i niemieckie, nadeszłe z Rumunii, oraz ukraińskie, przybyłe z Podola, okrążyły miasto pierścieniem, nie napotykając żadnych przeszkód.

Przed wejściem Niemców do miasta, zebrała się rada komisarzy narodowych i bolszewików oraz komitety i po krótkiej naradzie uciekli na okręty, **a potem do Sebastopola.** Władza przeszła w ręce zarządu miasta. Delegacya dumy wyjechała do komendy wojsk okupujących z prośbą, by oszczędzić miasto. Niemcy odpowiedzieli, że politycznych prześladować nie będzie, gdyż nie myślą o zdobywaniu miasta, ale mają zamiar pracować wspólnie z zarządem nad przywróceniem ładu.

Postanowienia i zdobycze rewolucyi pozostaną nietknięte.

Elementy groźne mają oddać broń. Flota może odpłynąć lub też pozostać pod warunkiem złożenia broni. Ci, którzy będą strzelać z okien lub z za węgła, uważani są za powstańców. Żądaniem naszem — mówili dalej Niemcy — będzie

osiągnąć uprawę roli i zasiewy, konieczne dla Niemiec i Austryi,

zaprowadzić obrót handlowy, oraz wzmocnić rząd ukraiński.

Wieczorem 13 marca weszły do Odesy wojska austro-węgierskie i ukraińskie.

Flota opuściła Odesę, zabierając ruchomy inwentarz, okręty, statki, barki i łodzie, jakoteż całą flotylę prywatnych statków handlowych. Port opustoszał. Duma i giełda starają się wpłynąć na powrót floty, dowodząc, że statki należą do Odesy, a więc do Ukrainy.

Okazało się, że Niemcy przybyli z frontu rumuńskiego i na podstawie pokojowych układów z Rumunią wojska ich spokojnie przeszły Besarabię. Komendantem okupacyi naznaczony jest generał **Kosch,** który zaproponował ludności powrót do pokojowych zajęć i nakazał spełniać rozporządzenia władz niemieckich, działających w kontakcie z zarządem miasta.

Sklepy jeszcze zamknięte. Życie jednak wraca powoli do normalnego trybu. W organizacyach i związkach władza przechodzi w ręce elementów umiarkowanych.

„Diło“ o agitacyi polskiej na Chełmszczyźnie.

Nowe denuncyacye.

„Diło“ z 21 b. m. uskarża się znów na nietakt c. i k. władz, **zezwalający** na agitacyę polską w częściach Królestwa Polskiego, odstąpionych brzeskim traktatem Ukraińskiej Republice. „Diło“ pisze:

„Polacy mają tam tajną wojskową organizacyę, która istniała dotychczas pod jawną nazwą „Tow. Piechur“. Teraz c. i k. władze rozwiązały „Piechura“, lecz przy rewizyi niczego nie znaleziono. Ta tajna organizacya ma swe centrum prawdopodobnie w Warszawie, ale obejmuje swą siecią całą Polskę, Chełmszczyznę i Podlasie. Pomimo rozwiązania „Piechura“ istnieje on dalej i wydaje tajne „komunikaty“, drukowane albo w Warszawie, **albo w Lublinie.**

Drugim ośrodkiem polskiej akcyi są „Biura werbunkowe polskich legionów“, które dotychczas urzędują na Chełmszczyźnie i na Podlasiu. W każdem biurze jest zajętych 3—4 legionistów, uzbrojonych w karabiny najnowszego systemu. — Są oni równocześnie członkami i organizatorami „Piechura“ i tajnej wojskowej organizacyi. Zajmują się oni polityką i szerzą tajną, podburzającą literaturę. Po wsiach zwołują tajne wiece, na których straszą ludzi, że Ukraińcy odbiorą ziemię katolikom i rozdzielą między prawosławnych. — Równocześnie urządzają oni jawne, publiczne zgromadzenia ze zezwoleniem c. i k. władz. — Zgromadzenia takie, mimo stanu oblężenia są dozwolone.“

W swym nadmiernym pośpiechu denuncyatorskim „Diło“ **podaje** informacye zgoła fałszywe. — Cała zaś ta gorliwość, starająca się wykryć nawet **miejsca, gdzie wydaje** się tajne druki jest potworstu przerażająca pod względem poziomu moralnego.

Z miasta i z kraju.

Min. dr Twardowski w Krakowie. Wczoraj przyjechał do Krakowa dr Twardowski, minister dla Galicyi. Dziś od 4—6 będzie udzielał audyencyi w gmachu starostwa, zaś wieczorem odjedzie do Wiednia.

Czas letni. Z Wiednia donoszą, że przełożono początek czasu letniego na 15 kwietnia, a koniec na dzień 16 września.

Koncert Wilhelma Backhausa. W poniedziałek 3 kwietnia b. r. wystąpi w sali Sokoła znakomity pianista Wilhelm Backhaus, zawsze u nas entuzyastycznie witany. Bilety do nabycia od wtorku popołudnia u p. J. Rudnickiego, Linia A-B.

Podwyższenie honoraryów adwokackich **o 50%.** Wydział Izby adwokackiej w Krakowie podaje do wiadomości adwokatów urzędujących w okręgu Izby adwokackiej w Krakowie, że uznaje za zupełnie usprawiedliwioną podwyżkę honoraryów adwokackich za czynności nie objęte taryfą o przeciętnie 50% ponad normę przedwojenną.

Baczność kolejarze Krakowa, Podgórza i pobliskich stacyi! We środę, 27 marca, o godz. 6 i pół wieczorem odbędzie się poufne zgromadzenie kolejarzy wszystkich kategoryi w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5. Omawiane będą sprawy zasiłku drożyźnianego i ewakuacyjnego, zamierzone ograniczenie jazdy koleją i akcya o sprowadzanie środków spożywczych z zagranicy. Oczekuje się licznego udziału w zebraniu. Komitet kolejowy.

Zarząd grupy robotnic i robotników **fabryki tytoniu** urządza dnia 28 marca o godz. 6 wieczór w sali Związku stow. rob. ul. Dunajewskiego 5, II p., w Krakowie, walne zgromadzenie z porządkiem dziennym: odczytanie protokołu z ostatniego zgromadzenia, sprawozdanie z działalności stowarzyszenia, sprawozdanie kasowe, wybór nowego zarządu.

Baczność salinarze!

Dnia 7 kwietnia 1918 r. odbędzie się w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5, II p., **punktualnie o g. 9-tej** rano konferencya galicyjskich robotników salinarnych wszystkich kategoryi. Porządek dzienny: 1. Zagajenie, 2. Założenie organizacyi salinarzy, 3. Regulacya płac i warunków pracy, 4. Prasa, 5. Wnioski i interpelacye.

Wszystkie saliny galicyjskie **przeprowadzą bezzwłocznie wybory delegatów w stosunku: 1 delegat na 100 robotników,** oraz opracują **wnioski i rezolucye, które mają być poddane pod dyskusyę** i ewentualne uchwały konferencyi.

Zgłoszenia delegatów oraz odpisy **uchwał wniosków i rezolucyi,** należy jaknajśpieszniej przesłać pod adresem Z. Klemensiewicz. Kraków, Dunajewskiego l. 5.

Za Komitet Organizacyjny:

Dr. Bobrowski. Klemensiewicz. **Moraczewski.**

Rekwizycye. Jak donosi „Kuryer Lwowski“, w ostatnim czasie urząd kwatermistrzowski II armii zarządził w sokalskim powiecie rekwizycye kartofli, zarówno u włościan, jak i na obszarach dworskich. Zastanowiony został ruch gorzelni. — Odstawienie kartofli zostało bezzwłocznie zarządzone, przyczem zarekwirowano wszelkie zaprzęgi włościańskie i dworskie i aż do **odstawienia wszystkich zajętych kartofli zakazano rozpoczęcia robót w polu przy użyciu koni około upraw** wiosennych.

Zakazane zgromadzenie. Na niedzielę zapowiedziano w ratuszu lwowskim zgromadzenie obywatelskie, które się jednak nie odbyło z powodu zakazu dyrekcyi policyi.

Socyalistyczny organ ruski. Jak donoszą dzienniki z Przemyśla, z dniem 23 marca zacznie wychodzić tygodnik „Ukraińska Robotnicza Gazeta“, organ ukraińskiej partyi socyalistycznej. — Pismo będzie miało charakter krajowy i **będzie oficyalnym organem ukraińskich socyalistów.**

Repertuar teatru ludowego.

Wtorek: „Śluby dębnickie“.

Środa: po poł.: „Zbójcy“; wieczorem: „Róża Stambułu“.

Czwartek: Teatr zamknięty.

NADESŁANE

Dobroczynnie działającym, ból kojącym środkiem do nacierań jest Fellera wonny, ożywiający fluid z esencyi roślin z marką „Elza-fluid". Zrobi także i wam dobrze. Setki tysięcy chwali go. 12 flaszek franko 14 K 32 h u aptekarza E. V. FELLERA, Stubica, plac Elzy Nr. 260 (Kroacya). Powinien zawsze być w domu. (va)

WODOCIĄGI DLA MIAST, GMIN, FOLWARKÓW.

Pompy w wielkim wyborze wszelkiego rodzaju oraz części składowe jakoteż reperacye tychże uskutecznia i dostarcza

Inż. JÓZEF SCHROLL, filia Kraków,
Pawia 8.

Troska o mydło usunięta!

„BORIT"

jest środkiem do prania bez zawartości tłuszczu w formie pasty. Zastępuje w zupełności mydło, jest wolnym od glinki i chlorku i czyści zdumiewająco. „BORIT" jest niezbędny dla gospodarstw domowych, przemysłowych, pralń, dla górnictwa, fabryk, wojskowości, szpitali i w obozach. Cena za 100 klg. w skrzynkach 60—70 kg. wraz z opakowaniem K 265·—. Fabryka mydła E. Heller i Ska, Ermihalyfalva (Węgry).

Generalna reprezentacya dla Galicyi, Śląska i Moraw:

Henryk Dortheimer, Kraków, XIII.
Zwierzyniec, ul. Królowej Jadwigi Nr 187
Telefon 3224.

Składnica Kółek Rolniczych w Białej

wysyła:

Nasienie cebuli żytowskiej . . .	po K 100·—	za 1 klg.
„ ogórków długich wczesn.	po K 110·—	za 1 „
„ tymotki	po K 5·50	za 1 „
„ koniczyny z Król. Polsk.	po K 10·—	za 1 „
Wina austryackie beczkowe . .	po K 5·20	za 1 litr
Koniaki i likiery		
Miód pitny staropolski . . .	po K 4·80	za 1 litr
Miotły ryżowe 0, 1, 2, 3. . .	po K 6·50	za 1 szt.
Wazelina (duże pudełka). . .	po K 2·80	za 1 tuz.
Wazelina biała (apteczna) . . .	po K 15·—	za 1 klg.
Czernidło	po K 1·80	za 1 „
Grzyby suszone	po K 56·—	za 1 „

Uznana za najlepszą farba do ubrań

„Färbolin"

w 12 kolorach do nabycia. Każdy może w domu swoje suknie ładnie, tanio i dobrze ufarbić. 1 paczka wystarcza na 150 gramów materyi i kosztuje tylko 70 halerzy. Dla odsprzedawców 50% rabatu.

Wysyłka za zaliczką **M. SPIRA**, Deutschländische Kleider Farben Fabriksniederlage Kassa, Deak Ferencz u. 33.

Bar Narodowy

pl. Maryacki 3

poleca swą restauracyę i bufet, śniadania, obiady i kolacye. duży wybór wędlin wiejskich czysto wieprzowych. — Ceny przystępne. — Wina austryackie i węgierskie, czerwone i białe. Herbata. Piwo beczkowe.

Dnia 16. b. m. otwartą została filia fabryki

HERBATONU

przy ul. Karmelickiej l. 18.

Herbaton uznany przez c. k. Urząd probierczy jako napój dla zdrowia nieszkodliwy i znacznie lepszy od innych surogatów, zastępujo w zupełności najlepszą herbatę z rumem. Wystarcza 2 łyżeczki na szklankę gotowanej wody, 1 litr z rumem 3 K 60 h, bez rumu 2 K 60 h. Flaszkę należy przynieść ze sobą. Zamówienia na prowincyę uskutecznia filia odwrotnie za nadesłaniem całowy należytości z góry, lub beczki.

KAZIMIERZ LUDWINSKI,
Kraków, Karmelicka 18 — filia.

☞ Senzacyjna nowość! ☜

LURION

Wosk na krem dla obuwia.



W PIĘĆ MINUT

może każden z kawałka woska na krem dla obuwia «Lurion» wygotować ¹/₄ kilo kremu dla obuwia najlepszego gatunku.

Cena 2 korony. — Do nabycia wszędzie.

Montanwachs-Werke A.-G.
Wien, IX. Nussdorferstrasse 20.

KINO „OPIEKA"

wyświetla we wtorek i środę sensacyjny film z tajemnic ochrany warszawskiej w 6 częściach

„OFIARY CARATU".

Film ten o nadzwyczajnem prawdziwem wydarzeniu i denerwującej akcyi wyświetlanym będzie tylko przez dwa dni, ponadto komedya. Program ilustruje muzyka wojskowa.

Przy zakupnach proszę się powołać na nasze pismo.

Kowala

powozowego przyjmę zaraz na korzystnych warunkach. Stanisław Serwa, Rzeszów.

Zginął

około 13 marca pies foksterier, biały, z czarno-żółtą plamą około lewego oka, wabi się „Moni". Uprasza się oddać go przy ul. Aryańskiej l. 1, I piętro za wynagrodzeniem 50 koron.

Orzechy włoskie

sprzedaje się po K 10·30 za jeden kilogram, ul. Pańska 12, parter, od godziny 3—6 po południu.

2 szoferów

do auta ciężarowego i osobowego poszukuje się zaraz.

Zgłoszenia pod S. & U. do Biura Ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, Grodzka 13.

Poszukuje się

sił męskich i żeńskich do krawieczyzny.

Zgłoszenia do: **Zakładu odnawiania odzieży c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych, Podgórze, Nadwiślańska 10.**

Tokarza

do wyrobów drewnianych poszukują Warsztaty Krakowskie, Smoleńska 9.

Pianistka

udziela lekcyi gry fortepianowej. Dyplom Konserwat. Warsz. Zgłoszenia między godz. 2—4 po poł. ul. Piotra Michałowskiego 15, ofic. poprzeczna, I. p. na prawo.

Potrzebni chłopcy od 1-go kwietnia.

Bliższa wiadomość ul. P[illegible]ska 1, I p.

Fotografa

trawiacza [illegible] poszukuje zaraz większy galicyjski zakład graficzny. Oferty z odpisami świadectw składać pod „Zdolny" w Dziale inseratowym „Naprzodu", Kraków, Grodzka 13.

Ślusarz maszynowy,

znający się także na instalacyach elektrycznych, wolny od wojska, poszukuje odpowiedniego stałego zajęcia. Oferty uprasza pod adresem: J. Zawartka, Okocim.

Flaszki z wody mineralnej

kupuje każdą ilość i płaci najwyższe ceny fabryka „ISKRA", Kraków, ulica Łobzowska l. 8.

„LUX"

Kraków, Plac Dominikański 2 (róg Stolarskiej).

Sprzedaż hurtowna i częściowa wszelkich przyborów do światła elektrycznego i dzwonków elektrycznych. — Wysyłki na prowincyę odwrotną pocztą. — Telefon Nr. 3335.

KORKI

używane w dobrym stanie kupuje po najwyższych cenach fabryka „ISKRA", Kraków, Łobzowska 8.

NADESZŁO

500.000 farb

do farbowania materyi, jedwabiu i t. p.

1 paczka wystarcza na 250 gr. materyi. Opis użycia w języku polskim.

L. WEINDLING,
Kraków, Grodzka 26, tel. 1596
Skład farb i perfumeryi.

Kupię

każdą ilość w klockach lub deskach **topoli, jaworu, lipiny**. Zgłaszać się do Warsztatów Krakowskich, Smoleńska 9.

Kupię wszelkie przyrządy

do fabryki wody sodowej, jak kociołki, pompki, rurki i t. d. jakoteż balony większe, mniejsze flaszki na syfony i krahery, bądź-to nowe lub używane.

Zgłoszenia przyjmuje
Jan Pilch, Nowy Sącz 2.

Poszukiwany natychmiast **prowizoryczny**

pomocnik woźnego

w wieku od lat 14—16. Wiadomość w **Powszechnym Banku Obrotowym**, Rynek gł. 6. między 9—11. Przy zgłoszeniu się należy przynieść świadectwa, książkę służbową i podanie.

Pani Frejda Weissowa

z Ochotnicy poszukuje męża swego Leona Weissa, który przed 4 miesiącami oddalił się z domu z rozpaczy za synem, który padł na wojnie.

Wskutek zakupywania najlepszych sztuk bydła z wolnej ręki przez handel uboczny, nie liczący się z przepisami taryfy maksymalnej, jakość bydła, przydzielanego ze spędów dla jatek naszych, jest coraz gorsza tak, że wydatność jego na mięso znacznie się zmniejszyła. Z tego powodu, jak również z powodu przeniesienia wkrótce Wojennej Centrali Handlowej oddziału Galicyjskiej Spółki zbytu bydła i trzody chlewnej (Pecus) do Lwowa, przez co koszta administracyjne pozostałych tutaj jatek znacznie się zwiększą — zmuszeni jesteśmy podnieść ceny mięsa sprzedawanego w jatkach W. C. H. z dniem 3 kwietnia 1918, jak następuje:

za 1 kg. mięsa tylnego . . K 7·80
za 1 kg. „ przedniego . K 6·80
za 1 kg. „ koszernego . K 7·20 (Jatka na Wolnicy)

Zarząd jatek W. C. H. przypomina przy tej sposobności, że z dniem 24 marca b. r. jatki W. C. H. sprzedawać będą mięso jedynie na podstawie „legitymacyi na pobór ziemniaków" w ilościach stosownie do liczby osób gospodarstwa domowego.

Wojenna Centrala Handlowa

Oddział Gal. Spółka zbytu bydła i trzody chlewnej w Krakowie.

Materye wełniane, płótna, jedwab i t. d.

farbuje jedynie nieszkodliwa farba

do użytku domowego **»PALATYN«** w różnych kolorach

□ wszędzie do nabycia. □

Główny skład na Galicyę i Austro-Węgry

J. Leserkiewicz, Kraków, Zielona 8.

Na prowincyę odwrotnie.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1510).